

Ewangelia zrealizowana: "dajcie a będzie wam dane"

Mleko w proszku

W jednym z miast blisko Brazylii jest pewna uboga dzielnica, dokąd od lat niesiemy nie tylko pomoc materialną, ale także nasze wsparcie. Staramy się też zanosić Dobrą Nowinę o Jezusie. Zawsze nas zadziwia, kiedy widzimy, jak ludzie odkrywają miłość. Bo i zaczynają pomagać sobie wzajemnie, dzieląc się tym niewiele, co posiadają, z tymi, którzy mają mniej. Ofiarują nawet swój chat. Wierna siołom: "dawajcie, a będzie wam dane" pewna kobieta, której przekazali my mleko w proszku dla jej dzieci, opowiedziała nam o tym, jak podzieliła się nim z sioładką, która nie miała niczego dla swoich dzieci. Jeszcze tego samego dnia, zaskoczona i uradowana, otrzymała kolejne mleko w proszku. (H.I. - Brazylia)

Rana

Zazwyczaj na święta daje czterem moim synom, których wychowuje sama, bo mój mnie zostawił, pieniądze na zakup prezentów dla ubogich dzieci. W tym roku najmłodszy syn poprosił mnie o większą kwotę, gdy dowiedział się, że jego ojciec został bezrobotny i nie może robić prezentów swoim pozostałym dzieciom, które ma z innymi kobietami. Tej nocy wiele płakałam, czułam się zdradzona także przez moich synów. Ale może to ja się myliłam, a najmłodszy syn daje mi lekcję? Następnie ranka dałam mu pieniądze, o które prosił. Po jakimś czasie synowie poprosili mnie jeszcze, żebym pomogła ojcu znaleźć pracę. Dla mnie to było za dużo. Właśnie oni, którzy nigdy nie dostali od ojca żadnego prezentu, prosili mnie teraz o to! Mimo bolesnych wspomnień czułam, że powinnam zrealizować w życiu przykazanie Jezusa o miłości do nieprzyjaciół. Kosztowało mnie to bardzo, ale udało się. Zobaczycie, niewyobrażalnie radości moich synów. Podziękowałam Bogu za hojność, ale też za okazję, aby pozbyć się z serca tego bolesnego wspomnienia, które dręczyło mnie od lat. C.C. - Kolumbia

Wypowiedzenie z pracy

Kiedy kilka miesięcy temu w naszą firmę komputerową, w której pracowałam, zapowiedziano zwolnienie 40 proc. pracowników, byłam w szoku. Dzięki tej pracy niczego nie brakowało naszej rodzinie. Jak spłacimy raty za mieszkanie? Co zrobimy z ubezpieczeniem zdrowotnym? I tak dalej... Razem z Jennifer i córkami poczułyśmy się bardziej odpowiedzialnymi za rodzinę ekonomicznie. Byłyśmy gotowe sprzedać cenniejsze przedmioty, podjąć inne wyrzeczenia i pracować na własny rachunek, biorąc pod uwagę osobiste możliwości... Przede wszystkim zawierzyłyśmy się Bogu Ojcu. Jednego dnia 6500 moich kolegów z pracy dostało wypowiedzenie. Chciałam wtedy uciec, żeby tego nie widzieć, ale potem zostałam, żeby towarzyszyć tym, którzy odchodzili. Dalej nie wiem, co będzie ze mną, ale jedna rzecz jest pewna: ta próba bardziej nas zjednoczyła w rodzinie, nawizaliśmy głębszą więź z innymi małżeństwami i otworzyły się nam oczy na problemy innych. Doświadczamy teraz tego, co jest naprawdę najważniejsze w naszym życiu. (Roger – USA).

Wybaczyć zabójcy mojego syna

Od kiedy mój syn został zabity podczas porwania nic już w moim życiu nie miało sensu. W rozpaczliwym poszukiwaniu pomocy uczestniczyłam w spotkaniu poświęconym Ewangelii. Tam usłyszałam komentarz do zdania Jezusa: "Miłujcie waszych nieprzyjaciół". Te słowa były dla mnie jak gazy. Jak ja mogłabym przebaczyć temu, kto zabił mojego syna? Tymczasem zasiane ziarno kiełkowało we mnie. Uczestnicząc w tej grupie coraz bardziej odczuwałam przynaglenie, by przebaczyć. Chciałam odnaleźć pokój w sercu. A o pokoju mówiła też Ewangelia: "Bogosławieni czyniący pokój, gdyż oni będą nazwani dziećmi Bożymi". W tragedii mojej rodziny w końcu przeważała decyzja, by przebaczyć. Teraz mogę naprawdę nazywać się "dzieckiem Bożym". Ostatnio zostałam wezwana na konfrontację z zabójcą mojego syna, który został schwytany. Znałam go. To było trudne, ale zadziałam. Nie czułam nienawiści ani urazy wobec niego. W moim sercu matki była tylko wielka miłość i chęć powierzenia go Bożemu miłosierdziu. (M. A. - Wenezuela).

Redakcja: Stefania Tanesi

(z: Ewangelia dnia, "Città Nuova", R. VI, nr 5, wrzesień-październik 2020)